Cena pojedyńczego egzemplarza 30 fenigów.

№ 27. SOSNOWIEC, piątek dnia 30 stycznia 1920 roku. Rok XV.

# KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu kwartalnie Mk. 18,00, miesięcznie 6,00, za odnoszenie do domu — — — 1 mk, miesięcznie. — — — — — Poczta w Królestwie kwart. 18,00, — — miesięcznie mk. 6.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekście Mk. 5, po tekście — reklamy Mk. 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej ra — —

Kierownik Literacki J. MACIEJOWSKI.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1



## Inteligencja polska wobec ciężarów podatkowych i innych.

W roku 1918 przysłano mi nakaz zapłacenia 24 mk., jako nałożonego na mnie, żonę moją i syna, podatku szpitalnego, czem zaliczono nas do płatników drugiej kategorji. Obecnie, jakkolwiek sytuacja zarobkowa moja się nie zmieniła, kazano mi za rok 1919 zapłacić mk 48, czyli dwa razy tyle co poprzednio i zaliczono nas do kategorji pierwszej. Na reklamację moją otrzymałem odpowiedź: że jako profesor, którego zarobek przekracza 5.000 mk. rocznie, muszę, za siebie i za rodzinę opłacić podatek najwyższy. Tak więc, że należę do tej klasy społecznej, która tworzy i krzewi kulturę narodową, mimo, że zarobek mój jest conajmniej cztery razy niższy od zarobku tragarza, stróża, nie mówiąc o wysokości zarobków kelnera, golarza, szewca czy innego rzemieślnika, ponosić muszę ciężary podatkowe takie, jakie, ponoszą ludzie majątkowo czy zarobkowo najbardziej uprzywilejowani, jak kupcy, różni paskarze, bankierzy.

Gdzież tu jest logika, gdzież tu jest sens, ażeby w tak jaskrawo niedorzeczny sposób rozkładać ciężary podatkowe na obywateli tak różnie zarobkowo uposażonych?

Jaki jest rzeczywisty stan zarobkowy naszej inteligencji, czem ona była i czem jest obecnie?

Rozdarty na części i znajdujący się w politycznej niewoli naród polski nie mógł, jak narody europejskie inne, darzyć bogato swą inteligencję zasobami materjalnemi, niemniej jednak czcił jej zasługi, wiedział bowiem, że ona świadczy pracami uczonych, poetów, pisarzów, artystów, dziennikarzów o żywotności i sile rozwojowej jego przed całym światem i wiedział, że jej zawdzięcza duchową moc swoją, że jej zawdzięcza rozwój swój umysłowy, tej właśnie inteligencji, która mimo wygnanie, więzienie, Sybir i katorgę, w pracy nad kulturą narodową nie ustawała. Naród w duszy swej kochał swoją inteligencję i zasługi jej uznawał. Ale straszliwa wojna sprowadziła przewartościowanie wszelkich wartości. Niehamowane prawem, odezwały się w masach najgorsze instynkty. Wytworzyło się prawo rozboju, paskarstwem zwane, a siła brutalna na szachrajstwie oparta zgniotła moc intelektualną, duchową.

Inteligencja, kwiat narodu, twórczyni i krzewicielka jego oświaty i kultury, przez nieoczekiwane wzmożenie się sił ciemnych, została w swym bycie podcięta i znajduje się obecnie nad krawędzią przepaści. W bezlitosnej gonitwie o jaknajprędsze wzbogacenie się, odrzuciwszy więzy etyki na stronę, wszystkie klasy społeczne odwróciły się od inteligencji, instynktownie wyczuwając w niej hamulec, przeszkadzający rozwojowi bezprawia i orgji spekulacyjnej, a przypominającej, iż mimo wszystko, sumienie w jednostkach i masach będzie musiało się odezwać.

Marniała inteligencja polska na obczyźnie, w więzieniach, na Sybirze i w katordze, ale żyła wiarą w lepszą przyszłość, którą przygotowywała. Obecnie marnieje w kraju, w domu i traci wiarę, aby kiedyś lepiej być mogło.

Czyż ta jej garstka, która część rządu stanowi część sejmu, część rad miejskich, nie znajdzie sił i środków, aby ratować od ostatecznej zagłady całą inteligencję polską, a więc uczonych, profesorów i nauczycieli, literatów, artystów, dziennikarzy, urzędników państwowych i prywatnych, ratować od nędzy, która już straszliwe spustoszenia czyni?

Przecież upadek i zniszczenie inteligencji polskiej pociąga za sobą konieczny upadek i zniszczenie kultury narodowej naszej, gdyż ani robotnicy, chociażby wszyscy zarabiali dziesiątki tysięcy, ani obszarnicy miejscy mali czy wielcy, a tembardziej klasy inne, paskarstwem zarażone, owi „nowi ludzie“, kultury narodowej, ani żadnej innej nie wytworzą. A naród, nawet najbogatszy materjalnie, ale kultury własnej nieposiadający, istnieć samodzielnie nie może. On z konieczności stanie się niewolnikiem narodów innych, posiadających własną, silnie ogrupowaną kulturę, a więc mających na nim przewagę duchową. Tak więc, upadek i zanik inteligencji polskiej, która już spadła do poziomu proletarjatu, znaczy upadek i zanik narodowości polskiej!

W jakiej strasznej nędzy, my, polscy inteligenci, obecnie się znajdujemy! Nietylko, że o koniecznych rozrywkach duchowych, jak teatr i koncerty marzyć nie możemy, ale nie jesteśmy już w możności sprawić sobie nowej odzieży, bielizny, obuwia.

Co więcej, z przerażeniem patrzymy, jak w oczach rodziców, zgłodniała, zziębnięta, źle odziana i obuta dziatwa nasza marnieje i zamiera! A czy my sami jesteśmy w możności pracować jak należy, z pożytkiem dla siebie i ogółu? Zmęczeni ciężkiemi warunkami życia, stajemy się coraz mniej zdolni i wytrzymali. I takich oto bogaczów, bo zarabiających więcej, niż 5.000 mk. rocznie na utrzymanie siebie i rodziny, mądrość magistracka zalicza do płatników pierwszej klasy!

Stan ciężki taki dłużej trwać nie może. Rząd, sejm, rady miejskie niech czynią co mogą, aby nas ratować, aby ratować kulturę naszą. Nie każdy z nas może swą pracę rzucić i szukać innej, bardziej dochodowej. Nie każdy chce lub może zostać robotnikiem, zarabiającym więcej od ministra, tem bardziej jest nam trudno zostać paskarzami. Ale prawo do życia, a co za tem idzie, prawo do pracy uczciwej i odpowiedniego do warunków czasu wynagrodzenia mamy i tego żądać musimy.

Pamiętajcie, że tu idzie nietylko o ludzi, ale o przyszłość kultury narodowej polskiej.

Wincenty Trojanowski,
dziekan wydziału humanistycznego wolnej wszechnicy polskiej.

# Przeciwko strejkom.

Dn. 21 z. m. na konferencyjnem zebraniu „Ligi Pracy" Dr. W. Chodecki mówił o strajkach pracowników aptekerskich i drogistów, surowo je piętnując. Pracownicy i właściciele aptek, ludzie inteligentni, dopuścili do strajku, nie wyzyskawszy innych sposobów załagodzenia zatargu. Wobec grasującej epidemji influenzy, wstrzymanie działalności aptek jest wysoce niekulturalnym i przeciwspołecznym:

Inż. I. Swiątkowski przedstawił olbrzymie straty, jakie przyczynił strajk rolny w listopadzie 1919 r. a mianowicie: straty ziemian wyniosły około 260.000 000 marek polskich, straty ko paczy — 25.000 000, straty społeczeństwa — 650 000 000 mk.

Prof A. Rother wypowiedział referat o strajkach, jako o czynniku, zmniejszającym wytwórczość i przynoszącym wielkie straty społeczeństwu.

Zadaniem „Ligi Pracy" jest podniesienie wydajności pracy w kraju, który przez niedostateczną wytwórczość narodową ponosi wielkie i nie powetowane straty (drożyzna, spadek waluty i t. p.) i dlatego sądzi, że społeczeństwo musi sobie to należycie uwiadomić, że obecnie każdy strajk to zbrodnia społeczna, wobec czego społeczeństwo i rząd muszą przedsięwziąć energiczne kroki przeciwko lekkomyślności wszczynanym strejkom.

Zebrania uchwaliło: Wobec tego, że w większości strajków stosowany bywa „terror, „Liga Pracy" wzywa władze państwowe do surowej i bezwzględnej represji w myśl obowiązujących przepisów praw wobec osób i organizacyj, stosujących terror przeciwko chcącym pracować.

Następnie postanowiono wydać do społeczeństwa odezwę.

# Rewelacje książki Dillona.

„Kurjer Poranny" podał w n rze z dnia 25 b. m. ciekawe informacje o nowej książce Dillona, poświęconej konferencji pokojowej. W książce tej znajdują się nieznane dotąd szczegóły a niezmiernie charakterystyczne dla dziejów przebiegu kwestji Galicji wschodniej w Paryżu. Według Dillona generał Botha w chwili, gdy pierwszy oddział wojsk Hallera odszedł do Polski, odezwał się do Paderewskiego: Jeżeli oprzecie się poleceniu Rady czterech, która nie może przecież wykładać wam zawsze powodów swej polityki, narazicie się na niebezpieczeństwo, że zostaniecie pozostawieni własnemu losowi, a wy wiecie chyba, co to znaczy. Na pytania Paderewskiego jakie to są polecenia, gen. Botha odpowiedział: Zawarcie rozejmu z Rosjanami i zgodzenie się na to, aby Polska pozwala na wolne transito wszystkich koalicyjnych towarów przez swoje terytorjum. Polska musi się także zobowiązać, że przyjmie i przeprowadzi przyszłą decyzję komisji, bez względu na to jak ona wypadnie. Dillon powiada, iż Paderewski dał słowo Lloydowi Georgowi i Wilsonowi, że zawrze rozejm z Rosjanami i dopiero stanowisko rządu polskiego, Sejmu i Naczelnika Państwa przekonała Paderewskiego, iż danego słowa dotrzymać mu nie wolno. Według Dillona zaraz po klęsce Rusinów w Galicji, minister ukraiński w Wiedniu zaproponował Polsce zawarcie osobnego traktatu między Ukrainą a Polską, zrzekając się Galicji wschodniej i oddając wojska ukraińskie pod komendę polskiego dowództwa naczelnego. Zawarciu tego traktatu miała się sprzeciwiać polska delegacja w Paryżu. Podobny traktat zaproponowała Polsce Estonja, który również z powodu stanowczego oporu delegacji polskiej w Paryżu został odrzucony.

# Z Górnego Śląska.

### Wojska okupacyjne.

BERLIN. „Berliner Tageblatt" donosi, że pierwsze oddziały wojsk koalicyjnych wkroczą na Górny Śląsk, do Opola, dnia 30 bm wieczorem, skąd posuwać się następnie zaczną w kierunku północnym. Ogółem przybędą na Górny Śląsk 18 tysięczne wojska amerykańskie, francuskie i włoskie.

### Kierownik finansowo podatkowy na czas okupacji G. Śląska.

PARYŻ. (tel. wł.) Donoszą nam, że tutejsze Min. Spr. Zagr. dotychczasowego kierownika finansowego gminy Nogent Rotrou, p. Capel'a zamierza przydzielić do międzysojuszniczej rządowo-plebiscytowej komisji dla G. Śląska, celem oddania w jego ręce sprawy finansowej i podatkowej G. Śląska na czas okupacji tego terytorjum.

### Sprawa węgla górnośląskiego.

WARSZAWA. Korespondent paryski „Gaz. Warsz." donosi: „Podczas ostatnich układów polsko-niemieckich w Paryżu, delegaci polscy nie podpisali berlińskiej umowy gospodarczej. Wobec tego Niemcy przerwali dostawę węgla górnośląskiego Polsce. Delegacja polska zawiadomiona o powyższem przez ministerstwo spr. zagr. wystosowała do Rady Naczelnej notę, podpisaną przez p. Patka, w której proponuje powzięcia odpowiednich kroków w celu zapobieżenia kryzysowi węglowemu w Polsce.

### Intrygi niemieckie na G. Śląsku.

„Times" donosi, że Niemcy przygotowują niesłychane manifestacje przeciw wojskom koalicyjnym na Górnym Śląsku, aby w ten sposób wywołać zawikłania i wywołać wrażenie, jakoby ludność nie godziła się na niekorzystny dla Niemiec wynik głosowania. Ma to być powstanie, do którego ze strony niemieckiej odkomenderowano z wiedzą Berlina oficerów instruktorów i związki wojskowych.

W ten sposób utworzono potajemne już jedną brygadę. Broń i amunicja ma być przechowywana po lasach i w fabrykach. „Times" zaznacza, że nie można powiedzieć jeszcze, czy dojdą do skutku plany niemieckie, lecz jest rzeczą pewną, iż rozkazy w tym względzie wydano potajemnie przed 6 tygodniami.

# Telegramy.

### Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.).

WARSZAWA, 28 I 1920.

Front litewsko białoruski: Miejscowe ataki bolszewików pod Dźwiną i w rejonie Kaszewc odparto, biorąc jeńców. Pod Połockiem udatnym wypadem rozbito posterunek bolszewicki na wschód od Dźwiny. W akcji wywiadowczej na odcinku poleskim wzięto jeńców i 1 karabin maszynowy.

Front wołyński: Wysłany na Białokorewicze wywiad rozbił kompletnie pod tą wsią szwadron kawalerji bolszewickiej, zadając mu ciężkie straty; w utarczce tej wzięto jeńców i 2 karabiny maszynowe.

### Rewindykacja ziem polskich.

W dniu wczorajszym zajęliśmy miasteczko Gniew na południu; w kierunku półn. wschodnim wojska nasze posuwają się w dalszym ciągu lasami Tucholskiemi.

Z dnia 29.I 1920 r.

Front poleski: Bolszewicy zaatakowali przeważającymi siłami przyczółek mostowy na Ptyczy; nasze oddziały przez kilka godzin odpierały zacięte ataki przeciwnika, a następnie po podejściu rezerw same przeszły do kontrataku, rozbiły bolszewików i w pościgu za nimi posunęły się aż do wsi Terebow. W akcji tej wzięto kilkudziesięciu jeńców i karabin maszynowy. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Silny wywiad nasz rozbił nieprzyjacielski batalion piechoty biorąc 30 jeńców i wiele materjału wojennego,

### Rewindykacja ziem polskich.

Obejmowanie postępuje w dalszym ciągu według programu; z większych miejscowości zajęliśmy wczoraj Kamień.

### Powrót Naczelnika Państwa.

WILNO (PAT). Naczelnik Państwa powrócił dziś z frontu do Wilna. Podczas pobytu w Dynaburgu Najwyższy Wódz osobiście wręczył order „Virtuti Militari" gen. Smigłemu Rydzowi, przy tem wygłosił przemówienie, w którem stwierdził zasługi Smigłego, za które został powołany na członka kapituły orderu „Virtuti Militari". Uroczystość odbyła się w sztabie dowódcy frontu lit. biał. gen. Szeptyckiego i sztabu oficerów. Rewja wojsk została odwołana z powodu silnego mrozu. Naczelnik Państwa konferował na froncie w Dynaburgu z naczelnym wodzem wojsk łotewskich gen. Balloisem, który przybył specjalnie wraz z szefem sztabu. Naczelnik Państwa zwiedził w Dynaburgu szpital, koszary, oraz przyjął delegację ludności cywilnej.

### Ministerjum zdrowia nie będzie zlikwidowane.

WARSZAWA. (PAT) W komisji specjalnie wyłonionej dla zbadania sprawy istnienia Minist. Zdrowia Publicz. postanowiono wezwać rząd do natychmiastowego powołania odpowiedzialnego przed Sejmem przedstawiciela, czyli lo ipso ministerstwo utrzymano, — a następnie żądać, żeby Rząd jaknajszybciej przedstawił program w sprawie walki z groźnemi epidamjami.

### W Sejmie żądają kary śmierci dla łapowników na urzędach.

WARSZAWA. (tel. wł.) W Sejmie rozpatrywano sprawę odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione w chęci zysku; p. Swida wymienił przyczyny nadużyć urzędników, zaznaczając rozpowszechnienie łapownictwa na kolejach, następnie niedbalstwo w Minist. spraw zagran., brak kontroli w administracji Państwa, gdzie wydatki w sumie 7 i pół miljardów z górą marek dotąd pozostają jeszcze niesprawdzone, wreszcie mówca krytykuje organizację zarządu cywilnego ziem wschodnich. Po p. Swidzie, który w zakończeniu mowy oświadcza się za karą śmierci, co poparł p. Dąbski w imieniu P. S. L., wystąpił p. Perl jako przeciwnik tej kary i p. Poniatowski który żądał jednak skreślenia artykułu, zwalniającego przekupujących od kary. Po całym szeregu przemówień w obronie urzędników przemawiał minister Wojciechowski, zaznaczając, że ostrą krytykę pewnej części urzędników zastosowano do wszystkich, którzy na to nie zasługują. P. Dąbski wniósł poprawkę, że osoby cywilne nakłaniające urzędników do przestępstwa podlegają także na zasadzie tej ustawy karze i żądał jej dla tych którzy fałszywie oskarżają urzędnika. Obrady nad tą sprawą odłożono na posiedzenie jutrzejsze.

### Z obrad Sejmu.

WARSZAWA. Na posiedzeniu Sejmu uchwalono dla urzędników dodatki drożyźniane od 60 do 100 proc. obecnych płac.

### Skutki drożyzny.

WARSZAWA. Szereg Związków Zawodowych w Warszawie postawił żądanie podwyżki płac Związek automobilistów 100 procent Związek pracowników budowlanych 150 proc. Związek urzędników telegrafu i poczt 200 proc., blok pracowników instytucji miejskich: tramwaje, gazownia, elektrownia i kanalizacja 100 proc., Związek pracowników piekarskich 100 proc. i zwiększenie deputatów.

# Z Zagłębia o Zagłębiu.

XXV.

W dzisiejszym wstępnym artykule drukujemy głos poważnie konstatujący nędzę inteligencji. Ta nędza jest powszechną i niesłychanie ciężką.

I u nas w Zagłębiu większość inteligencji z dniem każdym znajduje się w coraz gorszym położeniu. Jakie to położenie jest wogóle, odbijając się na całokształcie życia naszego, na pracy zawodowej, wyświetlają nam w dostatecznej mierze uwagi dr. A. H. nadesłane do redakcji w dniu 26 bm. a zatem jeszcze przed wszczęciem akcji w sprawie aprowizacji Zagłębia, która kamieniem młyńskim legła na życiu ludności naszych miast zagłębiowskich.

Dr. A. H. pisze:

Czas najwyższy, aby wszystkie instytucje u nas jak kulturalne tak i społeczne, podniosły głos swój nareszcie, żeby powiadomić natychmiast sfery miarodajne warszawskie o groźnym stanie, jaki przeżywamy obecnie w związku z zupełnym brakiem wszelkich środków aprowizacyjnych.

Doprawdy, serce krwawi się z bólu, kiedy się widzi te tłumy bosych i nagich, wystających w ogonkach na błocie i mrozie godzinami całemi od późnej nocy, aby w rezultacie móc otrzymać upragniony bochenek chleba dla zgłodniałej swej dziatwy albo też... odejść z kwitkiem. Kto ma możność przyglądania się tego rodzaju scenom, kto słyszy te przekleństwa i złorzeczenia zgłodniałego i zziębniętego tłumu, tego nie zadziwią wcale pogróżki tych prawdziwie nieszczęśliwych ludzi.

Kapitalne są, w istocie, rozporządzenia sfer miarodajnych, ograniczające spożywanie jadła po restauracjach, jak gdyby to było przyczyną klęski głodowej ludności, jakgdyby ktoś co rozporządza gotówką, nie mógł spożyć jeśli mu za mało 2 lub 3 obiadów po różnych jadłodajnych albo nawet, jak za najlepszych czasów, obiadać się (ex cosez l'expression) u siebie w mieszkaniu.

Czyż nie lepiej byłoby starać się dociec do sedna sprawy, co jest bardzo łatwem i starać się podwieźć natychmiast wszystko, czego brak? W to ostatnie, coprawda trudno uwierzyć, bo mamy już namacalne dowody choćby z zaprowiantowaniem kopalni, przejęte przez min. aprowizacji. To też czy nie lepiej, zamiast brać na swe barki niezieszczalne pia desidera, pozamykać te wszystkie tego rodzaju państwowe urzędy, a inicjatywę oddać w ręce prywatne? Nie bójta się, panowie z ministerjów, że będzie nadzwyczajna drożyzna, będzie ona tylko przejściową, boć tak, jak dotychczas jest ona z dnia na dzień, z godziny na godzinę gorsza, i byłaby prawdopodob nie tylko ta różnica, że odrazu wszystko by się na rynku znalazło.

Jest więc obowiązkiem uczciwej prasy i społeczeństwa uderzyć na alarm aby uchronić młody organizm nasz od wstrząśnień, które mogą skończyć się dla nas katastrofą. Kto widział stosunki w Rosji, ten nabrał już pewnego doświadczenia i wie dobrze, że głód jest złym doradcą, i że w ten sposób można łatwo lud doprowadzić do rozpaczy!

To też pragnąłbym, aby głos mój nie pozostał głosem wołającego na puszczy, a consules... caveant.

Dodać musimy, że dotychczasowe starania o tę najważniejszą sprawę u nas — aprowizację Zagłębia nie stoją mimo zabiegów na wysokości zadania, i że domagają się najszybszego załatwienia — inaczej grozi Zagłębiu już nie nędza, ale śmiertelność wielka z powodu różnych epidemji głodującej ludności.

*J. M—ski.*

# Wznowienie ruchu kolejowego od dnia 1-go lutego.

WARSZAWA. (PAT.) Jak się dowiadujemy z Min. kolei żelaznych, ruch osobowy wstrzymany 17 bm. na wszystkich kolejach Państwa polskiego podejmuje się z dn. 1 lutego w rozmiarach ruchu przedświątecznego. Przepustki dotychczasowe znosi się.

## Przygotowania przed przybyciem wojsk Ententy w Opolu.

OPOLE. (Tel. wł.) Dla rozmieszczenia władz ententy przygotowane jest mieszkanie b. prezydenta rządu (budynek główny rządowy.) 13 mieszkań przeznaczonych będzie na potrzeby biurowe. Wojska niemieckie pozostaną w mieście do chwili przybycia oddziałów okupacyjnych tj. do 6 lutego rb., w którym opuszczą je z paradą. Komendantem miasta ma być francuski podpor. Thomas. Załoga miasta będzie się składała z 1 bat. piechoty angielskiej. 2 batalion z oddziałem franc. kawalerji i baterją artylerji rozmieszczone będą we wsiach w pobliżu. Tutejszy Związek urzędników urządził zebranie, specjalne, na którem omawiano stosunek ludności i urzędników do okupantów. Po mieście krążą sprzeczne pogłoski o ewentualnych zarządzeniach władz okupacyjnych.

## Do Gdańska.

PARYZ (PAT). 10-ty batalion strzelców stacjonowany w Remiremont wyjeżdża niezwłocznie do Gdańska.

## Nowy sposób agitacji niemieckiej.

SZCZYTNO. Niemcy wysyłają swoich agentów, którzy mianują się oficerami angielskimi i amerykańskimi. Oficerowie ci znieważają słowami Polskę i opowiadają, że Anglja i Ameryka stoją po stronie Niemiec. Są to płatni agenci niemieccy, którzy w ten sposób szkodzą sprawie plebiscytowej.

## Ciekawy rozkaz.

KROLEWIEC. General lejtnant von Estorff ogłasza w „Ortelsburger Zeitung" rozkaz, mający na celu ochronę „Einwohnerwehr". Podług owego rozkazu nie wolno groźbami zmuszać członków „Einwohnerwehr" do wystąpienia lub ich bojkotować. Nie wolno także pisać nic złego o tej straży w gazetach lub w broszurach. Von Estorff wymaga aby mu bezwzględnie donoszono o takich wypadkach i stawiano świadków zarazem, a podobne wypadki karane będą więzieniem do roku.

## Rabunek pieniędzy robotniczych.

BOGUMIN. (tel. wł.) Z samochodu kopalni Konstantin skradli bandyci 370.000 marek przeznaczonych na wypłatę robotników.

## Proces o miljonowe nadużycia.

KALISZ. W gorzelni Chocień, w majątku Chocień należącym do żyda Iwańczyka popełniano miljonowe nadużycia, produkując potajemnie wódki na szmugiel za 8 miljonów marek. Sprawców nadużyć tych, w tych dniach sąd w Kaliszu skazał na szereg kar. H Iwańczyka za niszczenie akcyzy w sumie 536,769 mk. 66 fen. i karę pieniężną 958 183 mk. 10 fen. trzech kupujących wódkę na zapłacenie po 57.502 mk. 50 f., inspektora skarbowego w Turku Jana Wolanieckiego i strażnika skarbowego Kulskiego na rok twierdzy. a kontrolera straży skarbowej Wierzbickiego na dwa lata z pozbawieniem praw przewidzianych w artykule 28, 30 kod. karn., oraz wszystkich na opłatę kosztów sądowych.

## Ukraińcy galicyjscy przeszli do czerwonej armji.

WARSZAWA. (PAT.) Według radjotelegr. st. moskiewskiej. Z Charkowa donoszą pod datą 21 bm., że ukraińskie wojska galicyjskie przeszły na stronę armji Sowietów.

## Podział floty niemieckiej.

PARYZ. (PAT.) Radjo krakowskie. Konferencja ambasadorów na posiedzeniu w poniedziałek po południu przyjęła wniosek o rozdziale niemieckich okrętów wojennych. Z pośród tych okrętów pewne mają się dostać Francji i Włochom. Trzecia część przeznaczona jest do pełnienia służby dozorczej. Te okręty dostaną się Polsce, Rumunji i innym nowopowstałym państwom.

## Pierwsze posiedzenie ambasadorów.

LYON. (PAT.) Radjo krakowskie. W poniedziałek odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych pierwsze posiedzenie ambasadorów pod przewodnictwem Milleranda. Na posiedzeniu porannem byli obecni: lord Derby, Hugh, Wallace, Juljusz Cambon, książę Bonlalongare i Matsui. Przyjęto do wiadomości uwagi rządu niemieckiego w sprawie instrukcji, wydanych komisjom dla oznaczenia granic. Posiedzenie przyjęło przedstawioną odpowiedź. Akceptowano również odpowiedź Adora w sprawie warunków, pod jakimi Szwajcarja skłonna jest przystąpić do Ligi Narodów.

## O udział państw skandynawskich w konferencji bałtyckiej.

PARYZ. (PAT.) Radjo krakowsk. Na konferencji bałtyckiej w Helsingforsie przedłożyli przedstawiciele Łotwy wniosek, aby w następnej konferencji wzięły udział: Szwecja, Norwegja i Danja. Następnie żądali oni, aby w dyskusji nad kwestją neutralizacji morza Bałtyckiego uczestniczył rząd finlandzki.

## Okupacja terenu plebiscytowego w Szlezwiku.

HORSEA. (PAT.) Radjo krakowskie. We Flensburgu, stolicy Szlezwiku, odbyła się wczoraj, z okazji przybycia wojsk koalicyjnych i ewakuacji kraju przez Niemców okazała manifestacja, w której wzięło udział do 30,000 ludzi. Trzystu żołnierzy koalicyjnych, którzy wylądowali, powitali mieszkańcy nader serdecznie. Przez miasto urządzono pochód manifestacyjny z muzykami. Niemców, którzy chcieli zerwać flagi duńskie, zmuszono do ucieczki. Dzisiaj ma przybyć międzynarodowa komisja, która obejmie prowizorycznie zarząd aż do chwili rozstrzygnięcia w drodze plebiscytu.

## Wilhelm przed sądem Ligi Narodów.

PRAGA. (PAT.) Czeskie biuro pras. donosi z Rotterdamu, że Lloyd George skłonny jest zgodzić się na to, by eks-cesarza Wilhelma postawiono pod sąd Ligi Narodów.

## Amerykanie kupują okręty niemieckie.

POLDHU. (PAT.) Radjo krakow. „News Papers" donosi z Rio de Janeiro o pertraktacjach bankierów amerykańskich z rządem brazylijskim w celu zakupna 26 okrętów niemieckich za cenę 36 miljonów dolarów.

# Kronika telegraficzna.

— Francja, ze względu na plebiscyt odwołała demobilizację, zatrzymując rocznik 1918.

— W kołach politycznych francuskich krążą pogłoski o mającej wkrótce nastąpić wielkiej ofensywie przeciw bolszewikom.

— Rząd przyznał 160 miljonów marek kredytu na potrzeby Małopolski, z czego 100 na roboty publiczne, 36 na aprowizację, resztę na walkę z epidemją.

— Eks-cesarz Wilhelm ma być dożywotnie internowany w pewnej twierdzy.

— Układów między Polską a Petlurą nie było.

— Rumunja rozpoczęła układy z Rosją Sowiecką.

— Na konferencji nadbałtyckiej postanowiono ratyfikować konwencję wojskową.

— Amerykańscy komuniści między nimi i Róża Stochet autorka i prelegentka socjalistyczna, 49 letnia żydówka rosyjska, będą stawieni przed specjalnym sądem jako szpiedzy—spiskowcy.

— Kandydaturę sen. Hoovera na prezydenta St. Zjednoczonych popiera Wilson.

— Na giełdzie wiedeńskiej krążyły dzisiaj pogłoski o ogólnej mobilizacji w Rumunji z powodu zagrożenia jej granic pod Chocimem.

— Jak donoszą z Kowna, stwierdzono, że agitację antypolską prowadzą w Kowieńszczyźnie agitatorzy w przeważnej mierze opłacani przez niemców...

— Z Wiedeńskiego Muzeum Historji sztuki skradziono zabytków na 20 miljonów koron.

## Groźne położenie w Małopolsce.

Ministerjum poczty i telegrafu w Warszawie otrzymało telegraficzne zawiadomienie, iż wobec głodu w Małopolsce miejscowy oddział Związku pocztowo telegraficznego rozpoczyna bezrobocie, nie mogąc nadal wobec katastrofalnego położenia wpływać na członków, aby pełnili swe obowiązki.

W Krakowie od 12 dni ludność nie ma chleba. Piekarze paskarze doprowadzili cenę do 40 kor. za kilo chleba. W tym samym stosunku wzrosły ceny innych produktów.

Rozgoryczenie przeciwko producentom wzmaga się w Małopolsce w sposób groźny.

Dla zażegnania katastrofy i przetrzymania bezrobocia, minister poczty i telegrafu wydelegował do Krakowa prezesa Związku Zawodowego, p. Jana Wielickiego, oraz sekretarza p. Mucharskiego. Delegaci pociągiem pośpiesznym wyjechali do Krakowa.

## Z działalności sekcji „Wieś dla dzieci" R. M. O. w Sosnowcu.

W ubiegłym letnim sezonie 1919 r. sekcja „Wieś dla dzieci" prowadziła tylko 6 schronisk (kolonji) dla dzieci na wsiach w pow. Pińczowskim, Miechowskim i Radomskim. Ilość ta, w porównaniu z r. 1918 była rzeczywiście b. niewielką. Jednakże wpłynęły na to: trudności aprowizacyjne i brak lokali, jakie dały się odczuć po dworach, dzięki strajkom służby folwarcznej której wymagania dwory zmuszone były zadowolnić. Chłopi zaś w stosunku do akcji ratowania zdrowia dzieci miejskich, przez organizowanie po wsiach kolonji, schronisk i odżywianie ich, nie tylko że ręki nie przyłożyli, ale byli nawet wrogo dla niej usposobieni, dzięki temu, że dzieci sosnowieckie pozrażały ich niesfornem zachowaniem się, wielkiemi wymaganiami i brakiem chęci do jakiejkolwiek najlżejszej nawet pracy. To też ogółem wysłano w roku ubiegłym na wsie dzieci 222 (chłopców i dziewczynek). Z liczby tej u włościan ulokowanych było 87 dzieci.

Prócz tego w ciągu miesiąca 30 chorych skrofulicznie dzieci korzystało z bezpłatnych kąpieli w Solcu, które zorganizowano za fundusze RMO. Pożywienie jednak, otrzymywane na wspomnianych koloniach letnich przez dzieci, pozostawiało wiele do życzenia i RMO musiało dosyłać im żywność w postaci mąki, ryżu, fasoli, słoniny, kakao i mleka kondensowanego, dokupując jednocześnie mleko na miejscu, którego bezinteresownie nie chciały niektóre dwory dawać, tłomacząc się brakiem krów.

Mimo to, dzieci na kolonjach poprawiły się znacznie i skorzystały na zdrowiu, co nazewnątrz w wyglądzie czerstwym i w rumianych twarzach się dało zauważyć.

Akcja jednak w roku ubiegłym była dla sekcji bardzo utrudniona i zaznaczyć trzeba; że główną tego przyczyną było złe wychowanie większości dzieci wysyłanych, które zachowaniem swem na wsi potrafiły zrazić nawet bardzo wyrozumiałych właścicieli dworów, a włościan w szczególności. To też wielu z nich postanowiło więcej już nie przyjmować do siebie dzieci z Sosnowca, które okazały się elementem wywołującym niepożądany ferment i wywierającym zły wpływ na rówieśników wiejskich i wogóle otoczenie.

Z rozmaitych więc a przeważnie powyższej natury względów, możliwą jest nawet likwidacja sekcji „Wieś dla dzieci". (S).

# KRONIKA.

— **O wczorajszym strejku.** „Głos Pracy", organ NZR. we wczorajszym numerze energicznie potępił dążenia do strejku, jednocześnie zaznacza, że strejk jako powszechny nie udał się, gdyż strejkowały tylko niektóre kopalnie. Strejk udał się w okręgu Dąbrowieckim. Pracowały natomiast „Saturn", „Jowisz", „Marja" tow. Grodzieckiego, Łagisza, Strzyżowice, częściowo kop Kazimierz, oraz kopalnie małe. „Głos Pracy" zwraca słuszną uwagę na radość Niemców z powodu strejku, który opublikują, jako dowód anarchji w Polsce, do czego, kto wie, czy sami nie przykładają ręki.

— **Plany loterji państwowej.** Kolektorzy otrzymali już dokładne plany i tabele wygranych, mającej wkrótce powstać loterji państwowej, w której szczęśliwy nabywca całego losu może w 5 klasie wygrać 1,000,000 mk.

— **Wykaz pracowników poszukujących pracy,** zgłoszonych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu po 24-go stycznia 1920 roku przewiduje: biuralistów 232; maszynistek 28; nauczycieli 9; ochroniarek 16; pielęgniarek 2; felczerów 1, sklepowych razem 89; inż. mech. 3; inż. elek. mech. 2; techników 8, techn. elek. mont. 4, techn. kop. 2, magazynierów 12.

— **Z ruchu towarowego.** Dyrekcja wileńska wznowiła przyjmowanie drobnych przesyłek do Dyrekcji warszawskiej: w Brześciu i Czeremsze po 2 wagony i w Białymstoku do 3 wagonów dziennie.

— **Związek Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu** zwołuje Ogólne Zebranie na dzień 1 go lutego o godz. 3-ej po poł. w lokalu własnym przy ul. Kołłątaja nr. 17. Prosimy o jaknajliczniejsze przybycie członków i wszystkich polskich kupców.

— **Przedstawienie art.—liliputów na Saturnie.** Kol. Saturn w niedzielę 1 lutego pierwszy raz podziwiać będzie u siebie trupę liliputów komedjowo operetkową, która odegra w miejscowej sali aktualne rzeczy, połączone ze śpiewami i tańcami. Sądzimy, że nikogo nie zbraknie na przedstawieniu, raz, że Saturn będzie gościł pierwszy raz małych artystów, ale jeszcze i to, że dają oni z przedstawienia brutto 15 proc. na polskiego żołnierza. Po południu ceny zniżone o połowę, wieczorem ceny zwykłe.

— **Brak mąki i chleba.** Zarząd powiatowy dostarczania ludności pożywienia nie może zadość uczynić swym zadaniom. Mało stosunkowo wydający zboża powiat będziński nie odbiera należytej ilości artykułów, stąd utyskiwania. Dostawianie przez rolników zboża idzie opieszale. Należałoby wprowadzić przymus osobisty a zażegnałoby się oczekiwaną burzę głodową. Robotnicy fabryczni, kopalniani odbierają znaczne dawki, a mieszkańcy miasteczek zostali niesłusznie zaliczeni do wsi, więc małomiasteczkowe komitety świecą... pustkami. Mówią w powiecie: „na wsi mieszkacie, macie żywność, a w rzeczywistości jest — przeciwnie.

Paskarze-gospodarze nocą sprzedają żydom zboże i ziemniaki, a współrodak głodem handluje. Należałoby Zarządom gminnym i sumiennej policji wyjaśnić tę kwestję i ustanowić ceny na żywność i artykuły pierwszej potrzeby jakoto na odzienie, obuwie na czem wyjątkowo żydzi zarabiają ogromne kapitały. Czy Polacy niezdobędą się na zastosowanie przeciwko tym szakalom sumiennych praw.

— **Obława na przemytników.** W dniu 25 bm. urządził I-szy komisarjat obławę w dzielnicy Modrzejowskiej na przemytników. W czasie obławy zatrzymano niejakiego Jana Rose, który szedł w stronę Modrzejowa. Znaleziono przy nim 7 rb. srebrnych. Prócz niego zatrzymano też Walentego Krzepkowskiego z ul. Modrzejowskiej, w drodze do Modrzejowa, który miał przy sobie 38 sztuk srebrnych 20-to kopiejkówek, 53 szt. 15 to-kopiejkówek 66 szt. 10 cio kopiejkówek, 2 ruble srebrn. i 1 koronę srebrną. W okolicy Modrzejowa w dniu tym zatrzymano też podrabina Ganzwajcha, zamieszkałego w Nowym Sączu, który wiózł do Chrzanowa cukierniczkę i tabakierkę srebrną. Ganzwajch, chcąc uniknąć konfiskaty wspomnianych przedmiotów, zaofiarował policjantowi 30 koron odszkodowania. Ofiarodawcę skierowano do Sędziego Śledczego, pozostałe osoby zwolniono a pieniądze skonfiskowano.

— **Teatr H. Czarneckiego** wystawia dzisiaj w Dąbrowie „Hiszpańską muchę", w której artyści zbierają sute oklaski za doskonałe wykonanie, jak również sama farsa, wywołująca huragany śmiechu.

Jutro na potrzeby żołnierza polskiego dane będzie jedno przedstawienie staraniem Koła Polek. Wybraną została jedna z melodyjniejszych operetek Lehara „Cygańska miłość". Cel nie potrzebuje zachęty — któż bo nie pobiegnie z ręką ofiarną dla obrońcy ojczyzny naszej?

W niedzielę popołudniu „Polska krew", urozmaicona tańcami narodowymi i obchodem dożynkowym. Wieczorem melodyjna operetka Zellera „Ptasznik z Tyrolu" urozmaicona tańcami tyrolskiemi.

Sprzedaż biletów na te przedstawienia już rozpoczęta.

— **Starzy i młodzi.** W nadchodzący poniedziałek dana będzie znakomita egzotyczna komedja Aleksandra Hay'a „Starzy i młodzi", która cieszyła się wielkiem powodzeniem na scenie teatru Polskiego w Warszawie, jak również na scenach: lwowskiej, krakowskiej i łódzkiej, jako też i wszystkich zagranicznych. Doskonała ta komedja zainteresowała niezmiernie naszą publiczność.

— **„Błąd młodości"**, wystawiony obecnie w Kino Zacisze należy do arcydzieł filmowych pod względem wystawy, układu obrazów, na koniec interesującej treści, opartej o romans kobiety niezmiernie wrażliwej w życiu.

— **„Kurjer z Waszyngtonu"** obraz w paru serjach wyróżnia się bogatą treścią w wypadki i wspaniałą wystawą. Jestto widowisko nader sensacyjne.

— **„Przy Kominku"** piękny nastrojowy, obfitujący w sceny dramatyczne obraz ujmuje głęboko przeżycia duchowe. Obraz celuje również bogatą wystawą.

## OFIARY.

### Złożone w „Kurjerze Zagłębia".

**Na żołnierza.**

442. W dniu imienin ś. p. ukochanej córki Eugenji z Rowińskich Makowskiej na Koło Opieki nad żołnierzem składają marek pięćdziesiąt (50), Alfonsostwo Rowińscy.

**Wzamian powinszowań noworocznych na instytucje Chrz. Tow. Dobrocz. w Sosnowcu złożyli w kasie T-wa Dobr.:**

Po mk. 100 p. Stanisław Kraupe z rodziną.
„ „ 50 p. A. Deichsel, Ks. Fr. Raczyński.
„ „ 30 p. Stefanowscy.
„ „ 25 p. Władysławostwo Kamieńscy, Czesław Goebel z rodziną, Z. Sztrans, Aniela i Kazimierz Wosińscy, W. Rogalewicz.

Po mk. 20. p. Inż. Marceli Tepicht z żoną, Zelma Mauwe, C. Truszkowscy.

Po mk. 15 p. Bernardzikiewicz, Maksymiljan Reicher, Raykowscy W. Horko, Dr. Jakób Puterman p. Rogalewiczowe.

Po mk, 10 Stanisławostwo Żórawscy, Ks. Pastor Eugenjusz Uthke, Br. Pawłowski, Władysław i Marja Goeblowie, Józef Próchnicki, M. Kaczyński, Burkacki,

Po mk. 5 St. Mędrzecki, Fr. Koszade, St, Zaleski, E Wachtman, Bator Cebo, W. Przechera, St. Goebel, Rom. Kawczyński, Nawrocki Paweł, Szyller Juljan, Banasik Wł., Krystek Fr. Brust Włodzimierz, Czerner K. Fitaszewski M. Sobolewski M. Majchrzak St. Leopold Zaborowski, Tarko, H. Zaborowski, Kołodziejczyk, St. Zubawski, D. Cymerman, T. Ptak, St, Tierling. Powiadowscy. St. Jędrzejewski, Jan Juda, Dr. Juljan Hertzman, Juljan Paterman, Zygm. Jędralscy, Martin.

Po mk, 4 p. A. Doliński, Wł. Nawrocki.
„ „ 4.50 p. M. Próchnicka.
„ „ 3 p. Walerja Goszczówna, J. Szklanik, W. Araszkiewicz, Wieczorek, Kuśmierczyk, S. Meya, P. Rybak, Ł. Bielecka, St. Kąkolewski. S. Niemiec, St. Zieliński. St. Zawadzki, Koziołek.

Po mk. 2 p. Szczepański, Szwaja, Kozłowski, Szczepanik, Ubysz. Dudek, Fabian, Kmoń, K. Kinel, Grzeszolski, A. Szmalc, Fabian, P. Wylezik, J. Fisser, Grotowska, Szewczyk, Baran, J. Pilch, Leokadja Nowakówna, B. Sawicki, Fr. Strzelecki, P. Sołtys.

Po mk. 1 p. Piotr Miodyński, St. Miedyński, B. Przypkowski

Po mk. 1.50 p. Pillich.

## Rozkład jazdy

**pociągów na stacji Sosnowiec Dyrekcji Warszawskiej.**

Odchodzą z Sosnowca:
Nr. 132 do Częstochowy — 3 20 p. p.
„ 416 „ Strzemieszyc — 4 15 p. p.
„ 152 „ Skierniewic (m.) 10 15 ran.

Przychodzą do Sosnowca:
Nr. 131 z Częstochowy — 8 30 rano.
„ 413 ze Strzemieszyc R. 6.30 „
„ 151 ze Skierniewic (mies) 5 50 p. p.

**Dworzec Dyr. Radomskiej.**

Odchodzą z Sosnowca:
Nr. 214 osob. miejscowy do Strzemieszyc 4.26 pp., (który ma połączenie w Strzemieszycach do Dęblina).
Nr. 414 do Strzemieszyc 7.20 r.

Przychodzą do Sosnowca:
Nr. 211 ze Strzemieszyc 10.14 rano
„ 251 „ Strzemieszyc 7.00 „
Nr. 415 ze Strzemieszyc 10.50 r.

**Rozkład pociągów na linji Sosnowiec—Katowice.**

Odchodzą do Katowic:
Nr. 294 o godz. 2.00 po poł.
„ 296 „ „ 8.40 wiecz.

Przychodzą z Katowic:
Nr. 293 o godz. 11.50 rano.
„ 295 „ „ 6 35 wiecz.



ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 1